

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Handel żydowski i polski

(J.) Omawiając zajścia przytyckie „Nasz Przegląd” ironizuje na temat akcji bojkotowej. Skoro — powłada — dla skłonienia chłopów do kupowania u swoich trzeba aż głośnej agitacji, rozstawiania pikiet przed żydowskimi straganami i t. d., to widać coś z tym handlem polskim nietęgo. „Przy równych warunkach chrześcijanin chętniej kupi u swego, niż u żyda. Widocznie więc zmusza się kupującego chrześcijanina, aby przepłacał, dostawał gorszy towar lub na mniej korzystnych warunkach (powiedzmy za gotówkę zamiast na kredyt)”. — Tak twierdzi organ sjonistyczny. Argumenty tego rodzaju mogą zrobić wrażenie na nieznającym stosunków naszych cudzoziemcu. Ale tylko na nim.

Przedewszystkiem niezawsze chrześcijanin kupi chętniej u chrześcijanina, niż u żyda. Dział tu konserwatyizm ludności wiejskiej, przyuczonej od wielu pokoleń do żydowskiego handlarza, do jego „chwytów”, jego sposobu reklamy. Pójście do nowoutworzonego sklepu polskiego, to nowość, to niewiadoma, połączona z ryzykiem. Przyzwyczajenia niełatwo jest zmienić. Wiedzą o tem coś niecoś panowie z „Naszego Przeglądu”, piętnujący tych żydów, którzy pomimo bojkotu antyhitlerowskiego nie umieją odmówić sobie importu (a nawet przemytu) z Berlina...

Nawiasem można zaznaczyć, że żydowskie metody kupieckie niezwykle ułatwiają powstawanie rozruchów. Wiadomo, że handlujący żydzi nie tylko zachęcają głosem do odwiedzenia ich sklepu, czy straganu, ale, chwytając za polę lub rękaw, ciągną dosłownie klientów ku sobie. Wystarczy, aby tę samą metodę zastosował sąsiadujący z żydem handlarz chrześcijański i oto wyznika szamotanina, od którego krok tylko do bójki.

A teraz sprawa jakości i ceny towaru.

O tem, żeby żydzi dawali towar lepszy, niż chrześcijanie, nie słychać było w Polsce przed artykułem „Naszego Przeglądu”. Zazwyczaj dzieje się przeciwnie: kupiec żydowski daje towar lichej, wybrakowany, zleżały. Dodaje zato do niego sporą dawkę sugestji przez zalewanie potokiem wymowy i różnego rodzaju metod, wyszkolonych przez kilkusetletnią tradycję.

Natomiast cena żydowska jest zazwyczaj istotnie niższa od polskiej. Czem to tłumaczyć? Przedewszystkiem gorszą jakością towaru. Następnie częstszym niż u polskiego kupiectwa oszustwami podatkowymi, fikcyjnymi bankructwami etc., co obniża kosztą przedsięwzięcia żydowskich. — Wreszcie — i to jest może rzeczą najważniejszą — wyłącznością żydów w handlu hurtowym. Sprawa ta, że polski detalista dostaje z reguły towar na gorszych warunkach, niż konkurent żydowski. Oto niewymienione przez „Nasz Przegląd” trudności walki ekonomicznej z żydami.

Na końcu — sprawa kredytu. Istotnie, kupiec żydowski udziela kredytu tam, gdzie Polak sprzedaje tylko za gotówkę. Skąd ta różnica. Częściowo tkwi ona w taktyce hurtowników żydowskich. Przedewszystkiem zaś w

Polacy uciekali z Przytyka gdy żydzi zaczęli bójki

RADOM, 12.6. Na dzisiejszej rozprawie świadkowie zaczęli ustalać alibi dla oskarżonego Czubaka. Wszyscy świadkowie stwierdzają, iż w dniu zajść, Czubak był na pogrzebie swego ojca i wobec tego do Przytyka przybył bardzo późno. Przez cały czas pobytu w miasteczku, Czubak nie oddał się do żony.

Świadek Jan Sobol, rzeźnik, który handluje w budce wędlinami, zapytany, czy żydzi nie byli zadowoleni z omijania ich handlu przez chrześcijan — odpowiada: — No, ma się rozumieć, nawet przewrócili budkę czapnikowi Polakowi. Oni się już zrana gromadziła, a nawet jeden żyd odgrażał się, że dziś się tu coś rozegra, i będzie albo w lewo, albo w prawo.

Adw. Pozowski: — A czy żydzi mieli co w rękach?

— Tak. Widziałem pałki, a jeden miał nóż. Moja szkapu była żrebna, więc trzymałem ją, jak się zrobił rozruch, żeby jej nie zrobili krzywdy. Gdy wracałem z apteki, jakiś żyd uderzył mnie kamieniem. Widząc, co się dzieje, postanowiliśmy wracać do domu. Ludzie już uciekali, kamienie i cegły sypały się jeden za drugim. Nagle usłyszałem trzy strzały. Moja kobieta upadła. Przeraziłem się, że się jej coś stało.

Ciekawy moment wnoszą również zeznania świadka Stanisława Drozda. Adw. Pozowski pyta go, gdzie był wtedy oskarżony Czubak, gdy zaczęły się rozruchy przed posterunkiem?

— Przy straganie masarskim Sobola. Czubakowie jedli tam obiad. Zobaczywszy rozruchy, postanowiliśmy sobie wyjechać. W pewnej chwili zagroziła mi drogę jakaś żydówka z miotłami. Powiedziałem jej, żeby się nastąpiła, o ona do mnie: „Jedź, żebyś nogi połamał, a może i łeb ci rozbija”. Zobaczyłem, iż żydzi biją Polaków, więc postanowiłem uciekać.

Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony: Wójcika, Pytlewskiego, Bugajczyka, Kozca, Szaka, Kubiaka, Florczaka. Wszyscy świadkowie stwierdzali, że w krytycznym dniu towarzyli oskarżonemu w załatwianiu.

Wywczasy letnie Ojca Świętego

RZYM, 12. 6. Prasa donosi, że Ojciec Święty Pius XI wyjedzie na wywczasy letnie do Castel Gandolfo dnia 1 lipca. Odpowiednie przygotowania w letniej rezydencji papieskiej zostały już rozpoczęte.

instytucji żydowskich kas bezprocentowych. Handlarz żydowski dostaje do ręki kapitał obrotowy za darmo, Polak musi brakującą gotówkę pożyczać od żyda na lichwiarski procent. Tam, gdzie jeden z konkurentów popiera jest z zagranicy (Ameryka), drugi zaś nie ma znikąd poparcia, nie można mówić o równowadze szans.

Oto elementarną metodą wyłożoną a b z stosunków gospodarczych w zakresie handlu miasteczkowego. Ale czy właściwie warto uczyć abecadła ludzi, którzy tylko udają, iż są analfabetami?

Aresztowania w oddziałach szturmowych Walka Goebbelsa z Goeringiem

Sensacyjne plotki prasy emigracyjnej

Agencja PRESS donosi z Wiedni:

Prasa emigracyjna niemiecka podaje wiadomości o starannie ukrywanych, nowych zatargach wśród sfer rządzących Rzeszy niemieckiej. Od czasu nominacji Goeringa na komisarza dewizowego dokonano wielu aresztowań zarówno wśród członków oddziałów szturmowych (S. A.), jak i wśród sztafet ochronnych (S. S.). Nowych aresztowań osadzono w obozie koncentracyjnym niedawno otwartym w Gluckstadt (w Holstynii).

Aresztowanym zarzuca się, że brali udział w akcji skrzydła radykalnego partii, pod kierunkiem Goebbelsa. Goering podobno ma w rękach dokumenty, mające skompromitować Goebbelsa. Podobno była nawet próba wykradzenia tych dokumentów z gabinetu Goeringa. Po ujawnieniu tej próby dokonano nowych licznych aresztowań.

Goering prowadzi obecnie

Anarchia strajkowa rozkłada porządek publiczny

PARYŻ, 11. 6. Normalne życie stolicy znów zostało dziś zakłócone dalszym rozwojem akcji strajkowej, która w godzinach rannych objęła restauracje, kawiarnie, bary oraz część hoteli. W godzinach południowych wszystkie tego rodzaju zakłady zostały zamknięte.

Wysoce niepokojącym objawem dzisiejszych strajków są powtarzające się coraz częściej wypadki wylamywania się pracowników z pod dyscypliny organiza-

cji zawodowych. W wielkich zakładach metalurgicznych robotnicy uważają podwyżkę zarobków w granicach od 7 do 15 procent, jaką przewiduje umowa podpisana w prezydium rady ministrów, za niezadawalającą.

Prasa paryska z niepokojem komentuje sytuację strajkową. Dzienniki prawnicze podkreślają ustępy zarówno z przemówień ministra spr. wewn. Salengro i poszczególnych działaczy gen. konf. pracy, ostrzegających robotników przed udziałem prowokatorów zagranicznych w ruchu strajkowym oraz przeciwko nieodpowiedzialnemu licytowaniu się w żądaniach. „Populaire” zaś przestrzega przed agentami „Croix de Feu”, którzy starają się wyzyskać akcję strajkową dla celów politycznych. „Humanite” oskarża o złą wolę przemysłowców.

PARYŻ, 12.6. W restauracjach, hotelach i kawiarniach osiągnięto wczoraj porozumienie z pracownikami tak, że normalna praca będzie podjęta dziś w godzinach rannych.

Wczoraj wieczorem poraz drugi odbyły się manifestacje strajkujących w centrum miasta. Demonstranci nieśli czerwone sztandary i wznosili pięści do góry. W wielu miejscach doszło do incydentów. Na rogach ulic odbywały się meetingi, na których przemawiali nieznani mówcy.

„Le Jour” jest zaniepokojony sytuacją strajkową. Dziennik wskazuje, że przywódcy strajków nie są znani. Istnieją podstawy do mniemania, że akcja strajkowa jest kierowana zzewnątrz. Na porządku dziennym wydają się zajmowania fabryk i usuwania właścicieli i dyrektorów.

W izbie deputowanych daje się również zauważyć zaniepokojenie, które panuje nie tylko wśród opozycji, ale wśród części zwolenników frontu ludowego.

„Le Matin” podkreśla, że fala strajków jest poważną troską dla rządu i parlamentu. Życie gospodarcze Francji znalazło się na martwym punkcie. Należy w końcu opanować akcję rewolucyjną i przywrócić ład i porządek.

Zakazanie kongresów żydowskich do walki z antysemityzmem

Żydowskie organizacje polityczne Bund i Poale Sjon przy poparciu PPS organizowały na dziś 13 bm. każda osobno „Kongresy Robotnicze do Walki z Antysemityzmem”. Fakt, że władze administracyjne zakazywały zebrań przedkongresowych nie powstrzymały organizatorów kongresów od pracy organizacyjnej, o czym świadczy fakt zarezerwowania lokali na zebrania kongresowe. Kongres Bundu miał się odbyć w kinoteatrze „Sfinks”,

zaś kongres Poale Sjon w lokalu dawnego teatru „Nowości” przy ul. Bielańskiej.

Komisariat Rządu zakazał odbywania obu kongresów, mimo interwencji Poale Sjonu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W dniu wczorajszym organizatorzy kongresu otrzymali odpowiednie pisma, w których niedzielenie zgody na kongresy, motywowane jest warunkami bezpieczeństwa publicznego.

Po 7 latach podróży 7 dziennikarzy zawita do Polski

Dziś przybywa do Gdyni jacht „Rosa Linad”, wiozący 7-miu dziennikarzy szkockich. Jacht ten przebywa od siedmiu lat w podróży dookoła świata, którą zor-

ganizowało pismo „Dayly Record”, należące do koncernu prasowego „Associated Scottish new papers”. Wycieczka wiezie film pedagogiczny - naukowy o Szkocji, który wyświetla w większych miastach objeżdżanych krajów, a jednocześnie na terenie tych krajów filmuje i fotografuje charakterystyczniejsze pejzaże, zabytki kulturalne, folkloru i t.d.

Dziennikarze podróznicy zabawią w Polsce dwa tygodnie. Program pobytu ich w Polsce przewiduje: Zwiedzanie Gdyni z portem, Warszawy, Krakowa i Zakopanego. Na czele wycieczki stoi redaktor John C. Elder.

Nominacja dowódców specjalnych rezerw policji

Komenda Główna P. P. mianowała dowódców nowoutworzonych specjalnych rezerw policyjnych. Dowódcą rezerwy policji „A”, stacjonowanej w Gołędzinowie pod Warszawą, został komisarz Anto-

ni Pikor. Dowódcą rezerwy „B”, również stacjonującej pod stolicą, kom. Walerjan Haan.

Na czele rezerwy policyjnej, która ulokowana została w Częstochowie, stanie kom. Józef Munk.

Skarcenie niedbalości w przyjmowaniu interesantów

P. Premier gen. Sławoj - Składkowski, podpisał okólnik do wszystkich PP. Wojewodów i Komisarza Rządu Miasta st. Warszawy, w którym zwraca uwagę na niedosć ściśle przestrzeganie godzin przyjęć w urzędach wojewódzkich i starościnie dla interesantów i niedbale prowadzenie ksiąg tych przyjęć.

W okólniku p. Premier zwraca szczególną uwagę na konieczność

załatwiania w szybkim czasie potrzeb obywateli, a to jest możliwe przy ścisłym przestrzeganiu przepisów o przyjęciach interesantów.

P. Premier zapowiada, że winni zaniedbań w przedmiocie należytego załatwiania interesantów, będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Tajemnicza śmierć oficera w Zambrowie

W Zambrowie, w mieszkaniu własnym znaleziono ppor. Michała Aue z 71 p. p., niedającego oznak życia.

Wobec braku przypuszczeń choroby, tajemniczym zgonem zainteresowała się żandarmerja, która prowadzi energiczne dochodzenie.

W Warszawie choćby o 30 proc. można obniżyć cenę prądu

Przejęcie przez zarząd miejski Elektrowni z rąk sekwestratora sądowego, min. Alfonsa Kühna, nastąpi w ciągu nadchodzącego tygodnia. Rozrachunek pomiędzy zarządem miejskim a byłymi koncesjonariuszami poprzedzony będzie dokładną ekspertyzą ksiąg oraz stanu urządzeń elektrowni.

Koncesja przewidywała, że elektrownia ma być oddana zarządowi miejskiemu w stanie dobrym, podczas gdy wiadomo już dostatecznie, że urządzenia elektrowni pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Ekspertyza fachowa, przewidziana przez wyrok Sądu Okręgowego ustali szczegółowo, jakie zaniedbania w obecnym stanie urządzeń elektrowni wymagają natychmiastowego usunięcia i jakim kosztem.

Dość pogodnie Ciepło

Na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym i z przelotnymi deszczami na Północy i w Białostoku, a z burzami w Wileńskiem. Temperatura o g. 14-ej wynosiła 15 st. w Zakopanem i Zaleszczykach, 17 w Gdyni, Lwowie i Wilnie, 18 w Tarnopolu, 20 w Bydgoszczy i Suwałkach, 19 w Katowicach, 21 w Poznaniu, Łodzi, Brześciu n/B., Grodnie, Krakowie i Przemyśle, 22 w Warszawie, Grudziądzu, Kaliszu i Łucku, 23 w Pińsku i Lidzie, a 24 w Lesnej k. Baranowicz.

Dziś — naogół dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia. Gdziegdzie jeszcze przelotny deszcz. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W całym kraju skłonność do burz.

Ocena tych zaniedbań jest ważna, albowiem równocześnie rzeczoznawcy muszą ustalić wartość inwestycji, poczynionych przez elektrownię w ciągu ostatnich 10 lat. Po ustaleniu obu tych pozycji okaże się, czy zarząd miejski powinien wypłacić byłym koncesjonariuszom jakieś kwoty, czy też odwrotnie, spółka francuska obowiązana jest pokryć dodatkowo koszt inwestycji nieodzwrotnej, jeżeli wartość ich przekroczy kwotę, jaka będzie przyznana spółce francuskiej z tytułu zwrotu sum zainwestowanych w ciągu ostatniego 10-lecia, liczonego od roku 1934-go wstecz, t. j. od daty wprowadzenia sekwstru sądowego w elektrowni.

W kołach fachowych zwracają uwagę na doniosłą dla ludności stolicy okoliczność, że z chwilą, gdy zarząd miejski nie będzie już krępowany żadnymi względami na koncesję, która węgla, można oczekiwać znacznego obniżenia ceny prądu w Warszawie do 50 proc. Trzeba bowiem pamiętać, że kalkulacja prądu każdej elektrowni musi uwzględniać koszt amortyzacji kapitału w wysokości około 30 proc. ceny prądu. Wobec tego, że zarząd miejski otrzymał elektrownię bezpłatnie i żadnych za to nie ponosi kosztów pieniężnych, upada więc obecnie w kalkulacji taryfy prądu warszawskiej amortyzacja kapitału elektrowni. Powinno to doprowadzić do ustalenia ceny prądu w wysokości około 35 groszy za jedną kolowatogodzinę.

Nawet przy tej cenie prądu, zwłaszcza że nastąpiłoby równo-